

ruch muzyczny

R
M #

ANIA KARPOWICZ

o PARTNERSTWIE
i OTWARTOŚCI

CZY
POLSKA
MUZYKA
musi być
PAŃSTWOWA?

Szymon
PULMAN
na
Mazowieckiej

założony w 1945

#5 | 12 marca 2020 | Cena: 9,90 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0035-9610 INS 374911



9 770003 596107



17/18.04

**Orkiestra i Chór
Filharmonii Narodowej**

Andrzej Boreyko

dyrygent

Bartosz Michałowski

dyrygent

Na koncert zaprasza
Strategiczny Mecenas Roku
Filharmonii Narodowej



Bank Polski

Mozart Brahms Mahler

2019 / 2020

Dyrektor Artystyczny
Andrzej Boreyko

Filharmonia
Narodowa

5 | 2020

Strefa Ruchu

7 Polska muzyka państwowa

Maciej Łukasz Gołębiowski

9 Artur Malke: Cenimy sobie niezależność

Mateusz Borkowski

Relacje

12 Beethoven polityczny

Alida Podiaszczyk-Nowakowska



Anton Rubinstein *Demon*, Opéra National de Bordeaux,
for. Eric Bouloumté

14 Teatralny wieczór

Agnieszka Lewandowska-Kąkol

14 Embarras de pauvreté

Andrzej Sułek

15 Wydobyć maksimum z miniatury

Krzysztof Stefański

16 Wnikliwa lektura interpunkcji

Krzysztof Stefański

17 Figury i cienie

Łukasz Kaczmarek

18 Kantata o herbacie

Michał Bajer

18 Powiew świeżego powietrza

Sabrina Stachel

18 Elegancko i ze smakiem

Witold Paprocki

19 Efektowny powrót demona

Leszek Bernat

21 Wybiórcza historia tańca

Stefan Drajewski

22 Don Juan nieśmiertelny

Katarzyna Gardzina

Wydawnictwa

24 Dwa odmiennie światy

Marcin Majchrowski

25 Szkolne odczytanie klasyka

Wioleta Żochowska

25 Zestaw przetrwania

Tomasz Gregorczyk

26 Ród Karpielei – wirtuosi

Katarzyna Ryzeł

28 Muzyka dobrze opowiedziana

Jacek Hawryluk

29 Moniuszkowski suplement

Witold Paprocki

29 Czuła narratorka. O nowej biografii Cortota

Karolina Kolinek-Siechowicz

30 Złote skrzypce i obrazek z aniołkiem

Adam Suprynowicz

31 Skrzypce i altówka. Instrukcja obsługi
dla (nie)świadomych

Anna Kuk

Rozmowa

32 Ania Karpowicz: Partnerstwo

Izabela Smelczyńska

Swoboda Ruchu

38 Szkatulka Pulmana

Elżbieta Szczepańska-Lange

42 Reinbert de Leeuw (1938–2020)

Krzysztof Kwiatkowski

4
Od redakcji

z Archiwum R
44
Irena Faryaszewska *Jeszcze o krytyce*

Felieton
44
Uchem pisane: *Dziennik czasów zarazy*
Dorota Kosińska

46
Historie z fotografii
Wycieczka do Rapperswilu
Olgierd Pisarenko



Fot. NAC

Od redakcji

MUZYKA, CZYLI ŻYCIE W KRYZYSIE

Adam Suprynowicz

Do filharmonii nauczyłem się chodzić w dzieciństwie. Moi rodzice podszli poważnie do edukacji muzycznej dziecka, wyrabiając w nim nawyk piątkowych wizyt w sali koncertowej. Dlaczego dzisiaj robię to zdecydowanie rzadziej – jest tematem innej opowieści. Z pewnością pojawiłby się w niej jednak moment przełomu 1989 roku, entuzjazmu wolności i wstydliwego odwracania oczu od pikującego poziomu zbiedniałych instytucji kultury. Niektórzy twierdzili wtedy (do czego dziś się nie przyznają), że filharmonie i publiczne teatry powinny upaść jak PGR-y. Na szczęście ta wizja pozostała niespełniona, ale podnosiliśmy się z tej zapaści powoli. Właściwie trwa to do dzisiaj.

Niezbyt skwapliwie przyjmowaliśmy do wiadomości sformułowaną pół wieku temu przez amerykańskich ekonomistów, Williama J. Baumola i Williama G. Bowena, teorię „choroby kosztów”. W skrócie głosi ona, że tak zwane sztuki widowiskowe (inaczej performatywne) nie są w stanie same na siebie zarabiać. Dzieje się tak dlatego, że innowacje nie powodują w tym sektorze zmniejszenia kosztów produkcji (rozwoj instrumentów elektronicznych nie sprawi, że wykonanie symfonii Brahmsa będzie tańsze, podwyższy za to koszt wykonania utworów współczesnych), a ceny biletów nie mogą zrównoważyć nakładów, bo publiczność prędzej zrezygnuje z udziału w kulturze, niż zacznie regularnie płacić po kilkaset złotych za bywanie na koncertach czy spektaklach. Udział w kulturze uznaliśmy jednak za prawo należne każdemu obywatelowi, a kapitalistyczne państwo, chcąc nie chcąc, przejęło obowiązki płatnika. Czasem mu tych pieniędzy starcza na rzeczy ważne, czasem nie – dystrybucja dóbr to zbyt łakomy kąsek dla polityków, którzy, jak wiadomo, potrafią popsuć wszystko. Piszę o tym w niniejszym numerze # Maciej Łukasz Gołębiowski, stawiając tezę, że samorządy radzą sobie z utrzymywaniem instytucji muzycznych nie najlepiej. Trudno się z nim nie zgodzić, mając w pamięci choćby ostatnie ekscesy władzy w województwie dolnośląskim – a jednak przerzucenie kosztów na ministerstwo też nie wydaje się panaceum. Autor sugeruje więc partnerstwo publiczno-prywatne jako rozwiązanie problemu chronicznego niedofinansowania kultury. Jak miałyby to działać? Chyba jeszcze nikt z nas nie wie. Przeczujemy jednak, że w tej formie wielkie instytucje mogą nie przetrwać.

Byłby tego zwiastunem rozwój działalności małych artystycznych antyinstytucji, stowarzyszeń, spółdzielni? O pracy w zespole bez etatów opowiada Mateuszowi Borkowskiemu szef {oh!} Orkiestry Historycznej Artur Malke. Jeśli ktoś sądzi, że można w Polsce uniezależnić się od środków publicznych i uprawiać sztukę niekomercyjną – ten wywiad powinien otworzyć mu oczy. Także Ania Karpowicz – flecistka i założycielka muzycznej kooperatywy Hashtag Ensemble – dobrze wie, na czym polega „grantozna”. Szczera rozmowa, którą przeprowadziła z nią Izabela Smelczyńska, dotyka nie tylko muzyki, ale też codziennego życia artystki – matki, kobiety, partnerki i w tworzeniu sztuki. Coraz częściej mówimy tutaj o kondycji twórcy – do tego stopnia, że czytając opowieść Elżbiety Szczepańskiej-Lange o pewnej nieistniejącej dziś warszawskiej sali koncertowej i o ambitnym „kierowniku koncertów” w niej organizowanych, Szymonie Pulmanie, zacząłem się zastanawiać, jak wtedy wyglądał rachunek ekonomiczny jego kwartetu.

Cóż, kooperatywy i zwoływanie zespołu ad hoc to raczej nie jest rada dla filharmonii. Mam wrażenie, że temat tego numeru # jest naturalnym rozwinięciem dyskusji o instytucjach, rozpoczętej na naszych łamach na początku roku. Snujemy ją z nadzieją na lepsze rozpoznanie punktu, w którym się znaleźliśmy. W czasach, kiedy słowa naukowców i szarlatanów uważane są za równoważne, warto sięgnąć po liczby.



Cytat numeru:

Kwestią przetrwania w polskim świecie kultury jest skuteczne wejście drzwiami lub oknem w progi państwowych instytucji i sięgnięcie do ich skarbcza

--Maciej Łukasz Gołębiowski

ruch
muzyczny

#5 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 rokuRedaktor prowadzący
Piotr MatwiejczukRedaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.plSekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.plFestiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.plMuzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.plMuzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.plTeatr muzyczny
Jacek MarczyńskiRedaktorzy seniorzy
Józef Kański
Olgierd PisarenkoSekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.plDyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.plStudio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)Redakcja i korekta
Maria Konopka-WichrowskaWydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasieńskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.plDruk
Drukarnia Petit Skład – Druk – Oprawa
Wojciech Guz i Wspólnicy S.K., LublinNakład
1500 egz.Czasopismo patronackie
wydawane na zlecenie Ministra
Kultury i Dziedzictwa NarodowegoRedakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów

Za treść reklam redakcja nie odpowiada

Redakcja czynna dla interesantów
od godz. 10.00 do 15.00Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.plwww.ruchmuzyczny.art.pl
www.facebook.com/ruchmuzyczny„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl

ZUS muzykowi nie przepuści

Zrzeszenie Filharmonii Polskich



wybitnych solistów i ogółu wykonawców. Określenia sprowadzające artystów wykonawców do osób niemających wpływu na kształt występu, a jedynie odtwarzających napisany przez kogoś innego utwór, czy też stwierdzenia, że «Każdy z wykonawców jest artystą, jednak nie jest twórcą», obrażają ludzi kultury i sztuki” – czytamy w liście. Zarząd ZFP w tej sytuacji ma propozycję: „Jeśli Zakład Ubezpieczeń Społecznych koniecznie musi sięgnąć po dodatkowe środki od tej



Muzycy mają dość i piszą list do władz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. O co poszło? Można by napisać, że jak zwykle o pieniądze. I niestety w tym wypadku ZUS postanowił szukać ich wśród artystów. „Od wielu miesięcy ZUS nęka kontrolami filharmonie i orkiestry, kwestionując naturę umów o dzieło z muzykami doangażowanymi do orkiestr (wolnych od składek ZUS) i nakazując rozliczanie prób i koncertów muzyków doangażowanych jako umów zlecenia (objętych składkami ZUS), co w niektórych przypadkach kończy się w sądzie”, informuje Anna Marks, sekretarz Zrzeszenia Filharmonii Polskich, i dodaje: „Są w naszym kraju filharmonie, w których ZUS zakwestionował prawidłowość umów o dzieło nawet z solistami i dyrygentami! W ten sposób podawana jest w wątpliwość sama natura pracy muzyków jako pracy twórczej (występ na żywo jako dzieło chronione prawem autorskim)”.

Ta sytuacja spowodowała ostrą reakcję zarządu ZFP, oburzonego „Informacją o odmowie rozpatrzenia zastrzeżeń do protokołu kontroli” z 13 stycznia 2020 roku, skierowaną do Dyrektora Filharmonii Łódzkiej.

W ostatnich dniach do Gertrudy Uścińskiej, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, trafił więc list zarządu ZFP. Jego autorzy nie kryją irytacji. „Zarówno protokół kontroli, jak i wspomniana odmowa zawiera wiele pogardliwych i obraźliwych stwierdzeń, skierowanych pod adresem artystów muzyków nie tylko występujących w orkiestrach symfonicznych, ale także

DJ Prokofiev i remix Ludwiga

Wielkanocny Festiwal
Ludwiga van Beethovena

W tym roku festiwal będzie miał szczególny charakter. Impreza wpisuje się bowiem w obchody 250 rocznicy urodzin wiedeńskiego klasyka. Nie oznacza to jednak, że tylko muzykę Beethovena będzie można na nim usłyszeć. Od tej reguły ma być kilka wyjątków.

W festiwalu, jak zawsze (oprócz jednego razu), weźmie udział pianista Rudolf Buchbinder, który wystąpi dwukrotnie i wykona wszystkie koncerty fortepianowe Beethovena. Z kolei Shanghai Quartet zagra kwartety smyczkowe patrona imprezy. Tradycyjnie już na festiwalu odbędzie się koncertowe wykonanie opery. Tym razem czeka nas spotkanie z *Fanisą* Luigiiego Cherubiniiego. Szełowa festiwalu Elżbieta Penderecka zapewnia, że opera jest związana z Polską, a konkretnie z Sandomierzem. Te atrakcje mogą jednak zblednąć wobec muzycznego wstrząsu podczas jednego z festiwalowych koncertów. Oto pojawi się wnuk kompozytora Siergieja Prokofiewa... DJ Gabriel Prokofiev. Wystąpi on razem z pianistą Konradem Skolarskim i Polską Orkiestrą Sinfonia Iuventus. Muzycy pod kierownictwem Yaniva Segala wykonają *I Symfonię D-dur* op. 25 „Klasyczną” Siergieja Prokofiewa, *II Koncert fortepianowy f-moll* op. 21 Fryderyka Chopina, uverture *Egmont* op. 84 Ludwiga van Beethovena oraz *Beethoven 9 Remix* Gabriela Prokofiewa, czyli *IX Symfonii*

Gabriel Prokofiev, fot. HL Jones



trzeciego klasyka wiedeńskiego. Na festiwalu będzie można posłuchać także młodych pianistów – Krzysztofa Książka, Adama Goździewskiego, Łukasza Krupińskiego oraz Aleksandry Świąg, która ostatnio, jako jedyna Polka, zakwalifikowała się do Międzynarodowego Mistrzowskiego Konkursu Pianistycznego im. Artura Schnitke. Festiwal zakończy się 10 kwietnia koncertem oratoryjnym w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Zabrzmi *Requiem c-moll* Luigiiego Cherubiniiego oraz *Stabat Mater* op. 53 Karola Szymanowskiego.

Koniec bezdomności

Capella Cracoviensis

Niedzielne koncerty i sobotnie poranki dla najmłodszych organizowane będą w ramach współpracy między Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie a Capellą Cracoviensis. Tym samym „bezdomny” zespół w końcu zyskał stałą siedzibę. Jak twierdzi dyrektor krakowskiej

– w sumie niewielkiej – grupy zawodowej, sugerujemy, aby zwróciła się Pani Prezes do: Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – o wykreślenie z ustawy o prawach autorskich artykułu 85, gdzie jednoznacznie chroni się prawa do artystycznych wykonań; Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – aby jednoznacznie wykreślił wszystkie paragrafy z Ustawy o Ubezpieczeniach Społecznych, które wskazują, że umowy o dzieło nie podlegają tymże ubezpieczeniom; Ministra Finansów, aby pozbawił ludzi kultury zwiększonych kosztów uzyskania przychodu – skoro według pracowników kierowanej przez Panią instytucji artyści wykonawcy nie są twórcami. Wówczas sytuacja będzie klarowna i precyzyjna, nikt też nie będzie zmuszany do obraźliwego traktowania twórców i sugerowania dyrektorom instytucji kultury, jakimi są Filharmonie, że «pozorują» zatrudnienie artystów na umowy o dzieło. Dopóki jednak powyższe przepisy obowiązują, zwracamy się do Pani Prezes z prośbą o powstrzymanie swoich pracowników od wyrażania nieuzasadnionych opinii na temat grupy zawodowej, którą tworzą ludzie kultury. Ich pozycja, która i tak jest w wielu przypadkach niewystarczająco doceniana, a wynagrodzenia nierzadko są na poziomie płacy minimalnej, nie powinna być dodatkowo deprecjonowana”, napisali w liście do prezes ZUS Andrzej Kosendiak, przewodniczący Zarządu ZFP i dyrektor Narodowego Forum Muzyki oraz członkowie Zarządu: Jacek Rogala, dyrektor Filharmonii Świętokrzyskiej, Piotr Sułkowski, dyrektor Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Wojciech Nowak, dyrektor Filharmonii Narodowej oraz Marta Wierzbieniec, dyrektor Filharmonii Podkarpackiej.

--MaK